

Małgorzata Anna Nesterowicz, *Ograniczenie odpowiedzialności z tytułu roszczeń morskich*, Wyd. TNOiK „Dom Organizatora”, Toruń 2002, ss. 442.

Ze szczególnym zainteresowaniem zapoznano się z książką Małgorzaty Anny Nesterowicz, opartą na jej dysertacji doktorskiej, z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze, przed 30 laty pierwsze swoje badania naukowe autor recenzji poświęcił instytucji ograniczonej odpowiedzialności armatora i w związku z tym zainteresował się, jak z tym problemem poradzi sobie nowe pokolenie prawników morskich. Po drugie, temat ten jest wyjątkowo dobrze udokumentowany w literaturze prawniczej i niełatwo przedstawić go w sposób nowy. Po trzecie, coraz mniej jest w naszym kraju monografii prawniczych z zakresu prawa morskiego i każde nowe dzieło budzi nadzieję na kontynuację badań w tej coraz bardziej deficytowej gałęzi prawa.

O kształcie pracy w znacznej mierze decydował rozwój prezentowanej instytucji prawa morskiego. Tak więc autorka w kolejnych rozdziałach omawia poszczególne etapy kształtowania się instytucji ograniczonej odpowiedzialności w prawie krajowym i w legislacji międzynarodowej.

W rozdziale pierwszym autorka zajmuje się genezą instytucji globalnego ograniczenia odpowiedzialności, przy czym trzeba zwrócić uwagę, że pojęcie „globalne ograniczenie odpowiedzialności” pojawia się w tym rozdziale niczym *deus ex machina*. Nie wyjaśnia się, jaka jest relacja globalnego ograniczenia do tytułowego ograniczenia odpowiedzialności, czy poza tzw. globalnym ograniczeniem prawo morskie zna inne formy ograniczenia odpowiedzialności. Zbyt lakonicznie ujęto także istotną kwestię terminologiczną – ograniczenie odpowiedzialności czy ograniczenie odszkodowania. Wydaje się, że braków tych można było uniknąć przez zamieszczenie rozdziału wstępnego wyjaśniającego zakres przedmiotowy i główne problemy teoretyczne pracy.

W zakresie przedstawienia poszczególnych, klasycznych już systemów ograniczenia odpowiedzialności (abandonu, egzekucyjnego, kwotowego i eklektycznego) uwagi autorki są wyczerpujące i klarowne, oparte na obszernie cytowanej literaturze oraz orzecznictwie. Pozytywną cechą tej pracy jest staranność w dokumentowaniu wywodów, bibliografia zaś obejmuje ponad 380 pozycji. Tym bardziej razić może nieuwzględnienie, zwłaszcza w tej części pracy, znanej monografii P. K. Sotiropoulou.

Kolejne rozdziały prezentują trzy konwencje międzynarodowe, dotyczące ograniczenia odpowiedzialności z 1924, 1957 i 1976 r. Omówienie rozwiązań prawnych zawartych w tych aktach prawa międzynarodowego jest poprawne i wzbogacone ciekawym orzecznictwem. Wywody autorki są jasne i na ogół trafnie przedstawiają omawiane problemy. Wątpliwe jest, przy omawianiu

konwencji z 1957 r., określanie franka Poincaré jako waluty. Autorka nie zwróciła także uwagi na fakt, że pod rządami wspomnianej konwencji w polskim systemie prawa brakowało przepisów proceduralnych dotyczących utworzenia, a zwłaszcza podziału funduszu ograniczonej odpowiedzialności, co stawiało pod znakiem zapytania implementację tej konwencji w Polsce. Dlatego też wątpliwości sądów brytyjskich w omawianej sprawie nie były całkowicie pozbawione podstaw.

Pewien niedosyt może wywołać analiza zakresu podmiotowego konwencji z 1976 r. Autorka pisze wprawdzie, że niezbędna była zmiana nazwy konwencji wskutek rozszerzenia jej zakresu podmiotowego (ratownicy, ubezpieczyciele) ale nie podkreśla, że wyeksponowanie przedmiotowego zakresu konwencji w zasadzie powoduje, że ograniczenie odpowiedzialności za roszczenia morskie zmieniło się w nową instytucję, której nie sposób już uznawać za historycznie ukształtowany podmiotowo-korporacyjny przywilej przedsiębiorców armatorskich. Także wyjątkowo skrótowe przedstawienie oryginalnych zasad proceduralnych związanych z utworzeniem i podziałem funduszu ograniczenia nie wydaje się słuszne, zasady te bowiem są integralną częścią instytucji ograniczonej odpowiedzialności, która w dużej mierze ma charakter formalno-prawny (np. dawny system egzekucyjny). Ponadto sformułowane w k.m. normy proceduralne mają zastosowanie nie tylko do LLMC, ale i do CLC, a ostatnio rozszerzono je na ograniczenie odpowiedzialności w prawie atomowym.

Rozdział szósty, zatytułowany dość enigmatycznie „Reżimy specjalne”, poświęcony jest konwencjom: atomowej, CLC, o Funduszu, HNS. Mając na uwadze fakt, że regulacje antyzanieczyszczeniowe stanowią szczególnie aktualną część prawa morskiego, widać wyraźną dysproporcję w wywodach autorki na ten temat w zestawieniu z rozważaniami historycznymi zawartymi na pierwszych 200 stronach recenzowanej książki.

Po raz pierwszy w polskiej literaturze prawniczej tak szeroko zaprezentowano amerykański, niekonwencyjny system ograniczenia odpowiedzialności. Nie tylko USA mają oryginalny system ograniczenia odpowiedzialności, w recenzowanej pracy brak jednak omówienia innych systemów ograniczenia. Wpływ prawa amerykańskiego na współczesne prawo morskie wydaje się wszakże tak istotny, że dobrze, iż autorka eksponuje ten system prawa. Mimo bojkotowania od lat przez USA międzynarodowych rozwiązań w zakresie ograniczenia odpowiedzialności, bez wątpienia koncepcje amerykańskie, a zwłaszcza wysokie limity ograniczenia, wpływają na międzynarodowe i krajowe systemy ograniczenia odpowiedzialności. OPA, jak się wydaje, może być przysłowiowym „gwoździem do trumny” systemu CLC. Z wywodów autorki wynika jednak, że rozwiązania amerykańskie także nie są doskonałe i sądy tego kraju coraz częściej odrzucają koncepcję ograniczenia odpowiedzialności w morskim prawie odszkodowawczym.

Najciekawszą częścią pracy M.A. Nesterowicz są wnioski zawarte w rozdziale VIII. Nierzadko autorzy podejmujący określony temat badań nie

podporządkowują się zasadzie *sine ira et studio* i unikają surowej oceny instytucji, o której piszą, jeśli ona na to zasługuje. Kilkaset stron rozważań M. A. Nesterowicz prowadzi ją do wysnucia wniosku, że przeprowadzona analiza przemawia „za całkowitym zniesieniem instytucji ograniczonej odpowiedzialności”. Tak więc nowe pokolenie prawników morskich nie waha się w jednoznacznej krytyce instytucji, która ma ponad 700-letnią tradycję. Dodać można, że od dość dawna w literaturze prawa morskiego ograniczenie odpowiedzialności ma coraz gorszą opinię.

Autorka jest zwolenniczką wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej związanej z eksploatacją statku. *Notabene*, na s. 411 chodzi chyba o obowiązkowe ubezpieczenie, a nie o ograniczenie odpowiedzialności. Niestety, poszukiwanie w ubezpieczeniach o.c. uniwersalnego remedium na trudności w egzekwowaniu należnych odszkodowań jest dużą przesadą. Należy tu przypomnieć jedynie koncepcje „zmięczenia odpowiedzialności cywilnej” i podobne. Moim zdaniem do ograniczenia podmiotowego w starym stylu nie ma powrotu, być może ograniczenie globalne także jest problematyczne. Bardzo wątpliwe jest utrzymywanie systemu ubezpieczeń P&I, który jest głównym rzecznikiem ograniczenia odpowiedzialności. Natomiast kwotowe ograniczenie odszkodowania winno nadal pozostać elementem odrębnych, nie tylko morskich reżimów odpowiedzialności, na które składa się: ograniczenie, obowiązkowe ubezpieczenie o.c. z *action directe*, jakaś forma „skanalizowania” i coraz częściej dodatkowy udział wyspecjalizowanych funduszy odszkodowawczych, nierzadko o publicznoprawnym charakterze.

Recenzowana praca jest wynikiem rzetelnych badań, jednak może zbyt wiele wysiłku włożono w jej część opisową. Autorka wykazała duże znanstwo problematyki omawianej w książce. Jej wywody są przemyślane, a wnioski uzasadnione, choć nie ze wszystkimi można się w pełni zgodzić. W sumie recenzowana praca stanowi niewątpliwą wkład do nauki prawa morskiego i mimo powyższych uwag krytycznych zasługuje na wysoką ocenę. Bez wątplenia można ją polecić wszystkim zainteresowanym morskim prawem cywilnym. Walory opracowania podnosi także staranne opracowanie edytorskie.

Mirosław H. Koziński

**Wydawca:**  
**Fundacja Rozwoju Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni**

Skład, druk i oprawa:  
Dział Wydawnictw Akademii Morskiej, 81-225 Gdynia, ul. Morska 81-87